

## ***W chłodne wieczory otwieram szufladę. O wielkich sprawach w miniaturze.***

Magdalena Krytkowska pisze opowiadania, wiersze, humoreski, aforyzmy, fraszki, bajki dla dzieci, artykuły do lokalnej prasy. Maluje, zajmuje się rękodziełem artystycznym. Współtworzy, organizuje i prowadzi imprezy kulturalne, od 5 lat także jako członkini zespołu Łyżki Mleka. Urodzona w Bedoniu Przykościelnym pod Łodzią, od wielu lat mieszka w rodzinnej wsi swojej matki, w Opatówku koło Kalisza. I Opatówek właśnie stał się prawdziwą *matą ojczyzną* Magdaleny.

15 lat po ukazaniu się debiutanckiego tomiku wierszy – i po kolejnych 3 książkach poetyckich – pojawia się zbiór miniaturek pt. „Szuflada świętej Anny”. 15 lat pisania i pięć książek to dobra perspektywa dla spojrzenia na tę poezję. Poezję, w której *wszystko się zmienia / i nic się nie zmienia* [srebrna pani].

I rzeczywiście, wyłaniają się w kolejnych latach i w kolejnych wierszach nowe tematy i motywy. Pojawia się nowy sposób patrzenia na świat: *Nie przeniknę szyby / zaparowanej / różnicą temperatur* [bez widoków] oraz nowy sposób nazywania. Autorka coraz rozważniej i oszczędniej gospodaruje słowem, wybiera skondensowaną, niekiedy aforystyczną formę, dzięki czemu pisząc o pozornie błahych sprawach, celuje „w sam splot”.

Nie zmienia się jednak to, co w pisaniu Krytkowskiej najważniejsze: uważne i czułe spojrzenie na codzienność, w której *cisza przypomina słowa / mędrca z efezu* [panta rei], i przez którą udaje się odczytać uniwersalne kody i prawa natury. Poetka prowadzi nas od oczywistego szczegółu do namysłu nad tym, co ogólne, co istotne. Koncentruje się na rzeczach i sprawach najbliższych jej opatowskiego domu, na tym, co skrywa się w ogrodzie i w cieniu przydrożnych kapliczek, bo wie doskonale, że widoczny za oknem świat w pełni „odbija” najboleśniej ambivalencję: trwałość przyrody i nasze w niej przemijanie. Jak w historii kobiety, która w okamgnieniu lub raczej w wierszamgnieniu przeobraża się z dziewczynki w staruszkę: *po suszy przywiędły rośliny (...) / odzyskały świeżość / gdy zerwała je dziewczynka / i związane w stromy bukiet / zaniósła do kościoła // kolejne susze i huragany / przetrwały w drewnianym domu (...) // zepsuty zegar chodzi / koło nich na palcach / liczy zakurzone bukiety / i zasuszone myśli / pomarszczonej staruszki* [na zielną w 1924].

W „Szufladzie świętej Anny” najwięcej jest wierszy-impresji wywiedzionych z obcowania z przyrodą, ze wspomnień rodzinnego domu i z obserwacji codzienności. Magdalena Krytkowska potrafi subtelnie uchwycić nastroje i trafnie zamknąć w kilku słowach obraz. Ale to dopiero początek. Swoją poezją przekracza granicę mimetyzmu i implicite mówi znacznie więcej, wskazuje na niejednoznaczność i wielowymiarowość świata, który tylko wydaje się prosty, oswojony, raz na zawsze nazwany i opisany: *słyszałam księżyc / był talerzem perkusisty / i rogiem trębacza (...) // powiedziałaś / posłuchaj / odpowiedziałam / posłuchaj / nie udało się uzgodnić / jak jest naprawdę* [„perygeum”].

*Izabela Fietkiewicz-Paszek  
18 października 2015*

Magdalena Krytkowska, Szuflada świętej Anny, wyd. Stowarzyszenie Promocji Sztuki Łyżka Mleka, seria: Biblioteka Łyżki Mleka tom 4, red. Aneta Kolańczyk, postłowie Izabela Fietkiewicz-Paszek. Kalisz, 2015

Magdalena Krytkowska



Szuflada świętej Anny